

Orbán wzywa, by powstrzymać szaleńców z Brukseli - wściekłość na salonach UE



Premier Węgier Viktor Orbán wygłosił w Budapeszcie 28 lutego swoje coroczne przemówienie (raport o stanie państwa), tym razem podsumowujące rok 2015. Portal wpolityce.pl wydrukował tłumaczenie jego wystąpienia dotyczące polityki międzynarodowej.

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Prezydencie! Gdy w polityce spotykamy się z pytaniem, gdzie się obecnie znajdujemy, każdy automatycznie myśli o czasie, a nie o przestrzeni. Wydaje się to naturalne, gdyż dany kraj nie może poderwać się z miejsca i stanąć gdzie indziej. W sposób konieczny ma on swoje własne miejsce - jest tam, gdzie jest, i tam też trwa. Polityka jednak, szczególnie ta międzynarodowa, to rzecz skomplikowana i przebiegła. Zdarza się, że jakiś kraj zostaje przesunięty, powiedzmy o 200 kilometrów, jak to przydarzyło się Polakom, choć to w Europie w czasach pokoju nie jest czymś typowym. Znamy też oczywiście stary kawał, mówiący, że Węgry są jedynym krajem na świecie, który graniczy sam ze sobą, na dodatek na długości wszystkich swych granic.

W światowej polityce jednak cały kraj może zmienić swe położenie bez przesunięcia jego granic nawet o krok. Nas na przykład najechała armia sowiecka i w mgnieniu oka zostaliśmy przesunięci z Zachodu na Wschód. Później armia ta wyszła, a my ponownie znaleźliśmy się na Zachodzie.

Ma więc swoje uzasadnienie pytanie: gdzie znajdują się dziś Węgry w przestrzeni światowej polityki? Wygląda na to, że pomimo upływu wieków, istnieją rzeczy trwałe. Widzimy stałe gwiazdy, w stosunku do których możemy ustalać pozycję naszego okrętu. Na zachodzie to świat ludów germańskich, ziemia żelaznych kanclerzy. Na wschodzie to imperia wojowniczych ludów słowiańskich, które liczebnie stokrotnie nas przerastają. Na południu potężne tłumy półkuli, niemilkący furkot gniazda szerszeni. To są dziś nasze trzy punkty orientacyjne. Berlin, Moskwa, Stambuł, a dokładniej Ankara. Mamy tendencję do zapomniania, że od naszej południowej granicy do Bośni w linii prostej jest niewiele ponad 70 kilometrów.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie! Węgrzy mogą być suwerenni, mogą cieszyć się wolnością, mogą podążać torem wyznaczonym przez ich zdolności i pracowitość tylko wtedy, gdy żadne z mocarstw nie jest ich wrogiem, a dokładniej mówiąc, gdy w interesie wszystkich trzech jednocześnie leży niepodległość i rozwój gospodarczy Węgier.

fot. Imaresz/pixabay.com

Całe przemówienie na portalu wpolityce.pl